Bractwo Muzułmańskie jest sprzeczne z szariatem

23 grudnia 2020

Najwyższy egipski autorytet w zakresie islamskiego prawa, uniwersytet Al-Azhar oświadczył, że dołączenie do Bractwa Muzułmańskiego jest sprzeczne z prawem szariatu, a Wszechmogący Allah zakazał wprowadzania podziałów i sporów.

Uniwersytet Al-Azhar, uznawany za autorytet nie tylko w Egipcie, ale i w całym sunnickim świecie, uzasadnił swoją opinię tym, że Bractwo nie trzyma się uznanej interpretacji Koranu i sunny (spisanych wypowiedzi i przykładów z życia proroka Mahometa), a to jest sprzeczne z boskim nakazem. „To jasne dla opinii publicznej, co te grupy robią przeinaczając niektóre teksty, wyrywając je z kontekstu czy używając ich do osiągnięcia osobistych celów i interesów" można przeczytać w fatwie Al-Azhar. "Członkostwo w tych ekstremistycznych grupach jest zakazane przez szariat", dodaje centrum fatw.

W połowie listopada podobną decyzję podjęła Rada Wyższych Uczonych Arabii Saudyjskiej, a tydzień później Rada Fatwy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Presja na Al-Azhar, by wyrazić taką opinię prawną, pochodziła ze strony rządzącego Egiptem generała Abdel Fattaha el-Sisiego, który do władzy doszedł wspierając masowe protesty i obalając prezydenta Mohammeda Morsiego, reprezentującego Bractwo Muzułmańskie. Także wymienione wyżej decyzje krajów arabskich zwiększyły presję wywieraną na kairski uniwersytet.

Przez długi czas Al-Azhar opierał się temu rozstrzygnięciu, ponieważ w szeregach jego kadry znajdują się uczeni, którzy podzielają idee islamistycznego ugrupowania. Jednakże władze uniwersytetu za czasów rządów Bractwa Muzułmańskiego pozostawały z nim w sporze, a Wielki Imam Ahmed Al-Tayeb odmawiał nawet udziału w przemówieniach prezydenta Morsiego

traktując je jako obraźliwe dla Egipcjan.

Fatwy przeciwko Bractwu mają nie tylko wymiar polityki wewnętrznej czy sporu teologicznego. To także, a może przede wszystkim, kwestia polityki zewnętrznej. Polityka ta umacnia sojusz części państw Zatoki Perskiej i Egiptu w opozycji do Turcji i Kataru, które uchodzą dzisiaj za główne ośrodki wspierania Bractwa Muzułmańskiego. Dodatkowo jest to krok w stronę Izraela, który atakowany jest przez terrorystyczny Hamas, należący do Bractwa Muzułmańskiego.

Wreszcie jest to sygnał wobec nowej amerykańskiej administracji, że wspieranie ruchów islamistycznych w regionie nie będzie tolerowane. Trzeba pamiętać, że prezydent elekt Joe Biden, pełniąc wcześniej funkcje wiceprezydenta w administracji Baracka Obamy, w opinii liderów regionu kojarzony jest z Arabską Wiosną i ze wzmocnieniem ugrupowań islamistycznych, które po niej nastąpiło. Dlatego też traktowany jest z nieufnością.

W 2014 roku Egipt, ZEA, Arabia Saudyjska i Bahrajn uznały Bractwo Muzułmańskie za organizację terrorystyczną, włączając w to liczne grupy, także te działające w Europie i Stanach Zjednoczonych. Wśród nich wymienić należy organizacje założone pod duchowym przywództwem szejka Jusufa Al-Karadawiego, takie jak Europejska Rada Badań i Fatw oraz Federacja Islamskich Organizacji w Europie, do których należy polski związek religijny Liga Muzułmańska w RP.

Tutaj znajduje się lista organizacji uznanych za terrorystyczne przez ZEA.

Na podstawie: GulfNews.com, Al-Monitor.com
Źródło: Euroislam.pl